

Zuzanna Krótki

Z historii nazw demonów domowych rejestrowanych w dobie staro- i średniopolskiej

Studia Językoznawcze 16, 175-187

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZUZANNA KRÓTKI

Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Filologiczny
Katowice
zuzanna_krotki@interia.pl

Z historii nazw demonów domowych rejestrowanych w dobie staro- i średniopolskiej

Słowa kluczowe

diachronia, semantyka, demonologia

Keywords

diachrony, semantics, demonology

Niezwykle ważne miejsce w słowiańskiej demonologii zajmują duchy domowe. Istoty te w odróżnieniu od stworzeń władających przyrodą (lasem, wodą czy powietrzem) w XIX wieku nie posiadały aureoli groźnego sacrum. Nie trafiały też do pieśni, bajek czy podań. Pozostawały jednak w sferze rzeczowej informacji, wiele danych na ich temat wydobyć bowiem można z oralnych, anegdotycznych opowieści, których pozostałości zachowane zostały w gwarach. Nazwy tych demonów doczekały się bogatych opracowań zarówno etnograficznych, jak i językoznawczych. Brakuje jednak wśród tych badań analiz diachronicznych, ilustrujących etymologię oraz zmiany znaczeń jednostek charakteryzujących duchy domowe. *Gros* spośród leksemów, które na przełomie XIX i XX wieku wymieniano w pantheonie demonów sprzyjających ludziom, notowanych było już w epokach wcześniejszych – w dobie staro- i średniopolskiej, niemniej początkowo nazwy te nie sytuowały się w analizowanej kategorii. Znaczyły wszak ‘diabła’, ‘dżina’, ‘demona leśnego’ lub ‘demonia wiatru’.

W artykule, korzystając z metody semazjologicznej, pokażę, jaką drogą dochodziło do przesunięć, w wyniku których takie jednostki, jak: *inkluz, inkluzza, skrytek, skrzat, skrzatek,*

skarbnik, skarbek, latawiec, latawica, bożę, ubożę, bożętko stały się nazwami demonów domowych.

Słowiańskie nazwy demonów domowych

W słowiańskiej mitologii panowało przekonanie, że dusza ludzka, opuszczając ciało, musi przedostać się przez wodę, w której dokonuje się przemiana, oczyszczenie i odrodzenie, będące niezbędnym warunkiem nowego istnienia¹. Wędrówka pośmiertna dusz ludzi zmarłych przedwcześnie kończy się na wodzie, której nie są one w stanie przebyć. Muszą zatem pozostać w zawieszaniu, w stanie wiecznej potencjalności. Mają jednak do wyboru dwie drogi: przychylność względem ludzi lub uprzykrzanie im życia. Najczęściej wybierają pierwszą drogę, stając się życzliwymi duchami domowymi².

Sprzyjającego ludziom demona nazywali Słowianie zachodni najczęściej *sąsiadem, gospodarzem, dziadkiem, ojczulkiem* albo po prostu *domowym*³. Czasem przydawali mu żonę, zwaną *domachą* lub *domowichą*. Miała ona wychodzić spod podłogi i pomagać kobietom prząść⁴. Białoruskim odpowiednikiem *domowego* był *damavik*, natomiast na Rusi stosowano nazwę *domovoj ded, dobrochot* (od ‘dobrych chęci’) lub *žirovik* (od *žyr* ‘tłustość’)⁵.

Nieco innego typu nazwy charakteryzujące ducha domowego funkcjonowały w Słowiańszczyźnie południowej, gdzie postać tę utożsamiano z wężem. W Serbii stosowano leksem *čuvakća* ‘żmija czuwająca nad domem’, w Chorwacji *kučarica*, natomiast w Bułgarii *stopan* ‘wybitny członek rodziny przybierający postać węża, obdarzający krewnych szczęściem i płodem rolnym’⁶. Skłonność do szkodenia ludziom przypisywano tylko dwom typom duchów: *bannikom* ‘duchom łązni’ oraz *owinnikom* ‘duchom gumna’⁷.

¹ Kazimierz Moszyński, *Kultura ludowa Słowian* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1934), 603.

² Joanna i Ryszard Tomickey, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1975), 130.

³ W SL odnotowana została co prawda kolokacja *domowy bożek*, niemniej na jej podstawie nie można wnioskować, że w dawnej polszczyźnie w taki sposób nazywano opiekuna domu. We wspomnianym leksykonie brakuje bowiem przykładów użycia, wcześniej natomiast takich użyć nie było.

⁴ Aleksander Gieysztor, *Mitologia Słowian* (Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1985), 233–238; Renata Dźwigoł, *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne* (Kraków: Wydawnictwo Akademii Pedagogicznej w Krakowie, 2004), 10; Moszyński, *Kultura*, 670.

⁵ Gieysztor, *Mitologia*, 235.

⁶ Tamże, 238–239.

⁷ Tamże, 235.

Dawne polskie nazwy demonów domowych

Funkcjonujące na gruncie polskim dawne nazwy demonów ludowych, w odróżnieniu od nazw ogólnostowiańskich, nie powstawały w nawiązaniu do jednego wyobrażenia (członka rodziny czy węża). Ich charakter był różnorodny. Na ogół jednostki te koncentrowały się wokół czterech pól, tj.: 1. Duchy ukryte w przedmiocie lub materii; 2. Duchy odpowiedzialne za wzrost dóbr materialnych; 3. Duchy niewielkich rozmiarów; 4. Duchy latające.

1. Nazwy duchów ukrytych w materii lub w przedmiotach

1.1. Leksemy *inkluz* i *inkluzja*

Etymologia wyrazu *inkluz* nie jest jasna. Aleksander Brückner źródeł tej jednostki upatruje w łacińskim *verbum claudo, claudere* (SBr), znaczącym ‘zamykać; blokować’ (ESŁŚ). Na jego bazie powstał czasownik prefiksalny *includo, includare* (o tej samej treści), od którego następnie utworzono imiesłów *inclusus* ‘zamknięty’ (SWO). Ten właśnie leksem stał się podstawą polskiej nazwy *inkluz*, która od początku swej historii (tj. od XVI w.) wiązana była z siłami nadprzyrodzonymi.

Prymarnie jednak *inkluz* oznaczał ‘podstępno demona zamkniętego w jakimś szklanym przedmiocie, najczęściej w butelce, zwierciadle, kryształach’, który nierzadko używał swojej mocy praktykom czarnej magii, np.: *Nie tak pobożnych a dobrych, jako duchow złych a szkodliwych, które inkluzami zowią, władzę czynią czarnoksiężnikom, sprawy te, które przechodzą bieg przyrodzenia*⁸. Jeśli demon ten zamknięty był w kryształach, w zwierciadle lub w szklanej kuli, umożliwiał krystalomantom przepowiedzenie przyszłości, jeśli natomiast znajdował się w teleskopie – pozwalał astronomom⁹ widzieć właściwy bieg następujących zdarzeń, np.:

*Tego też inkluz czarnoksiężnicy w swoich wsiach wzywają, którzy mają zwierciadła kryształowe, mają też swoje egzorcyzmy, oni zowią konjuracyje, które im go przyzywają do onego zwierciadła, aby się ukazał chłopięciu (jeszcze niewinnemu) w onym zwierciadle; tamże przez znaki ukazuje skarby w ziemi, gdzie kruszcze będą ołowne, srebrne, złote albo o co będzie pytał majster*¹⁰.

Bez wątplenia w badanym okresie inkluzy nie były waloryzowane pozytywnie. W XVI wieku panowało bowiem powszechne przekonanie, że za ich sprawą magowie dopuszczają

⁸ Stanisław Poklatacki, *O snach i czarach* [Kraków 1595], oprac. Jerzy Krocak i Ewa Madeyska, aneksy oprac. Maciej Eder (Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 2011), 115.

⁹ Zuzanna Krótki, „Dawne nazwy astrologii i astrologów”, *Forum Lingwistyczne* 2 (2015): 51–65.

¹⁰ Poklatacki, *O snach*, 116.

się najokrutniejszych praktyk, nawet zbrodni, takich jak np.: czary, morderstwa małych dzieci, zabójstwa, rzucanie uroku na bydło czy pisklęta, np.: *Izali dobrzy duchowie nie brzydzą się czarami, mężobojstwami, morderstwami małych dzieci, nieczystotami, do których czarownicy sieły duchow złych inkluzów a niedobrych używają*¹¹. Niektórzy myśliciele doby średniopolskiej sądzili nawet, że bez wsparcia inkluzów czarnoksiężnicy nie posiadają żadnej mocy. Muszą zatem wpierv zawrzeć kontrakt z szatanem, który przymusi *duchy sobie poddane* [inkluzy – Z.K.] *do każdego posłuszeństwa czarnoksiężnikowi*¹².

Z czasem, na skutek przesunięcia metonimicznego, polegającego na skojarzeniu mocy czarnoksiężskiej z postaciami inkluzów, rozwinął się nowy sens (przenośny) leksemu *inkluz*, tj. ‘czary’, np.:

*a na ostatek i na to nam przyszło, żeśmy za temi tam komornemi rządy i pana przed czasem stracili i Rzplitą ku wielkiemu zatrudnieniu przywiedli: tam [w komorze królewskiej – Z.K.] czary, tam inklusy, tam cristalla i inne djabelskie gusta*¹³.

Nie znaczy to jednak, że na przełomie XVI i XVII wieku wyraz *inkluz* przestał pełnić funkcję nazwy pomocnika szatana, głównego sprawcy mocy czarnoksiężskiej. Wszak jeszcze w SL pojawia się wzmianka świadcząca o tym, że u kresu doby średniopolskiej *inkluz* (występował on również w tym czasie w rodzaju żeńskim, tj. *inkluzą*) oznaczał ‘zamkniętego w jakimś narzędziu mniemanego ducha, czyli wroga zabobonników pomocnego’ (SL). Objasnienie to podparte zostało przykładami, wskazującymi na to, że nazwy *inkluz* oraz *inkluzą* dość często pojawiały się w literaturze pięknej, niemniej w porównaniu ze stuleciem wcześniejszym ich treści semantyczne nieco się rozszerzyły. W tym okresie sądzono bowiem, że siedzibą duchów, o których mowa, poza szklanymi przedmiotami, mogą być również rzeczy gliniane, metalowe, także kamienie szlachetne, np.:

Przyznał mi się, iż ma inkluzę, dla której go żadne nie bierze żelazo. Boh. Kom. 1, 326 (SL);

Czarodziej pewne metale nosząc, i inkluzy z pomocą diabelstw dziwy robi. Zabł. Amf 89 (SL);

Ja myślę, czy inkluzą nie ma, którym nęci i teraz, że sześć w nim się kocha bez pamięci. Zabł. Firc. 16 (SL).

Na skutek modyfikacji, do której doszło w połowie XX wieku, wyraz *inkluz* w polszczyźnie ogólnej przestał oznaczać ‘upersonifikowaną postać demona’. Stał się metaforą

¹¹ Tamże, 115.

¹² Tamże, 117.

¹³ „Pokazanie błędów i naprawy ich w naszej Rzplitej polskiej...”, w: *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906, 169 (SPXVI).

niezwykłej, magicznej mocy talizmanu, przynoszącej jego „nosicielowi” szczęście (SJPD), np.: *A co! Prawda żeś nie charakternik – i pokazując swój szkaplerz¹⁴ dodał: – Cały mój inkluz! innego nigdy nie miałem.* Rzew. H. Pam. 248 (SJPD).

W tym samym czasie nierzadkie były również użycia, w których *inkluz* rozumiany był jako ‘szczęśliwy pieniążek’, zawsze powracający do swego właściciela, np.: *Byli na koniec i tacy, którzy go za istnego diabła mieli i jako rzecz wiadomą to o nim opowiadali, iż np. [...] za kupione przez siebie towary i bydło płacił inkluzami, które z cudzych kalet same wracały do niego.* Kacz. Mąż. 192 (SJPD). Niemniej ani analizowane wyżej przenośne treści, ani dawne, sięgające swymi korzeniami doby staropolskiej, znaczenia nie przetrwały do dziś.

W gwarach jednak, począwszy od XIX wieku, funkcjonowały jednostki pochodne od formacji *inkluz*, tj. *ankluz*, *angluz* (Karł SGP), *m’iklus¹⁵*, *vinkluz¹⁶*, także (tylko na Śląsku) *inkluz*. Wymienione wyrazy stanowiły nazwę demona domowego, inaczej „diabła-wychowańca”, opiekuna niesfornych dzieci, którego dopiero należało wychować, by pociechy wyrosły na rozsądnych ludzi. Demon, o którym mowa, w gruncie rzeczy nie był złowrogim duchem, dostarczał bowiem siły i energii do działania. Jeśli jednak nie wskazano inkluzowi właściwego kierunku rozwoju, powodował on, że dzieci były niegrzeczne i krnąbrne¹⁷.

Inkluzą wyobrażano sobie w różny sposób, czasem przybierał on postać pisklęcia lub węża, wykluwającego się z jaja¹⁸, innym razem małego człowieka w czerwonym ubranku, koguta, kury, psa, chomika, a nawet szczura¹⁹. Także rodowód tej postaci nie był jednoznaczny – często uważano ją za duszę człowieka zmarłego bez spowiedzi, nierzadko też za duszę samobójcy, kogoś skrzywdzonego, pokutującego grzesznika, nieochrzczonego dziecka, maleńkiego diabła wypędzonego z piekła lub dorosłego diabła²⁰. Ostatnie wyobrażenia uznaje się za najwcześniejsze, stanowią one bowiem kontynuację staro- i średniopolskiego postrzegania inkluzów.

1.2. Leksem *skrytek*

Średniopolskim synonimem nazwy *inkluz* był leksem *skrytek* ‘demon skryty w jakimś przedmiocie’. Wyraz ten, podobnie do *inkluz*a, początkowo odnosił się do istoty mieszkającej w talizmanie, dzięki której właściciel tegoż talizmanu posiadał magiczną moc. Demony

¹⁴ W tym miejscu należy dodać, że począwszy od średniowiecza aż do połowy XIX w. powszechna była wiara w czarodziejską moc dewocjonaliów, zob. Richard Kieckhefer, *Magia w średniowieczu* (Kraków: Universitas, 2001), 123.

¹⁵ Edward Klich, *Narzecze wsi Borki Nizińskie* (Kraków: Akademia Umiejętności, 1990), 73.

¹⁶ Jan Janów, *Gwara maloruska Moszkowiec i Siwiki naddnieprzeńskiej z uwzględnieniem wsi okolicznych [koto Halicza]* (Lwów: Towarzystwo Naukowe, 1926), 130.

¹⁷ Bohdan Baranowski, *W kręgu upiórów i wilkołaków* (Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1981), 173.

¹⁸ Aleksander Brückner, *Mitologia słowiańska i polska* (Warszawa: PWN, 1980), 303.

¹⁹ Baranowski, *W kręgu*, 174.

²⁰ Tamże.

zwane *skrytkami* utożsamiano zatem prymarnie z czarną magią, chociaż zdarzały się również użycia, w których leksem *skrytek* oznaczał ‘diabła’ lub ‘pomocnika diabła’. W jednym z kazań Pawła Gilowskiego czytamy bowiem: *są różna rodzaje diabelskie, widomi są ziemi skrytkowie*²¹.

Sytuacja nieco komplikuje się na przełomie XVII i XVIII wieku. W artykule hasłowym leksemu *inkluz*, zawartym w SL, figuruje bowiem wyraz *skrytek*, który z kolei w tym samym leksykonie zdefiniowany został jako ‘demon domowy’. Najwyraźniej w XVIII wieku znaczenie badanej nazwy nie było jeszcze ukonstytuowane – nie zostały bowiem zapomniane jej stare sensy, podczas gdy zaczynały już funkcjonować nowe treści.

Interesujące wydaje się jednak to, że już w kolejnym stuleciu ślad po leksemie *skrytek* zaginął. Obecności tej nazwy nie poświadczono nawet w polskich gwarach. Niektórzy badacze wiążą co prawda *skrytka* ze staropolskim *skrzatem*, niemniej taka hipoteza jest co najmniej wątpliwa. *Skrzat* to przecież pożyczka z języka staro-wysoko-niemieckiego, o czym jeszcze będzie mowa.

2. Jednostki implikujące wartości materialne

2.1. Leksemy *bożę* i *bożątko*

Wśród dawnych nazw demonów domowych przynoszących bogactwo najistotniejszą rolę odgrywają jednostki zbudowane w oparciu o psł. rdzeń *-bog-*, tworzący psł. prapostać **bogъ* – prymarnie ‘bogactwo, szczęście, dola’, sekundarnie ‘przysparzający bogactwa, szczęścia, doli’. Pierwiastek ten wywodzi się z pie. **bhag-* ‘przydzielać’ (SSław, SBań, SBor).

Nie dziwi zatem, że liczne leksemy o rdzeniu *-bog-* pierwotnie nazywały ‘istotę, która jest odpowiedzialna za ludzkie szczęście’. Do zbioru takich jednostek zaliczyć należy leksem *bożę*, rejestrowany od XVI wieku, oraz wyraz *bożątko* – od XVII wieku.

Pierwszy wyraz początkowo oznaczał ‘małego boga’, stanowił więc synonim słowa *bożeczek*. W kolejnym jednak stuleciu treści leksemów *bożę* i *bożeczek* nie były tożsame. *Bożeczek* nazywał demona lasów (np. *Koło nas leśne skacząc boginki, bożeczki, powtarzały cichuchno wieśniackie piosneczki*. Nar. Dz. 3, 51, SL), podczas gdy *bożę* stało się określeniem dobrotliwego duszka. Taką samą treść zyskał, odnotowany po raz pierwszy w XVII wieku, leksem *bożątko*, który poza ‘szczęściarzem’ oznaczał również ‘życzliwego, sympatycznego bożka’, np. *Boztwo z swą świętością całą z dworem pieszczonych bożąt panowało na wyspie*. Przyb. Ab. 137 (SL).

W następnych stuleciach analizowane leksemy nie były rejestrowane w polszczyźnie ogólnej. Poświadczono jednak ich obecność w gwarach w postaci takich jednostek, jak *bożatko*, *bożątko* (SGP PAN II) oraz *bożi lęże* (SEKasz). Istoty nazywane za pomocą

²¹ Paweł Gilowski, *Postylle Krześcijańskiej część czwarta, w której są kazania na epistoły doroczne* (Kraków: Wierzbiana Maciej: 1583), 58.

wymienionych wyrazów wyobrażano sobie jako małe, czasem czarne, ludki przypominające dorosłych ludzi²².

2.2. Leksemy *skarbnik*, *skarbek*

W wielu regionach Polski, począwszy od XVII wieku, rozpowszechniona była wiara w istoty demoniczne strzegące ukrytych skarbów. Najczęściej nazywano je *skarbnikami*, *skarbkami* (od leksemu *skarb*), chociaż niekiedy stosowano też określenie *diabeł* lub *zły duch*.

W wierzeniach ludowych demony te przedstawiano m.in. w postaci okrutnego, ale o miłej powierzchowności staruszka, pielgrzyna, księdza, rycerza, szlachcica, dworskiego służącego, smoka, węża lub krasnoludka, który nocą oświetlał miejsce, gdzie ukryte były skarby, by następnie uniemożliwić odważnemu poszukiwaczowi bogactw powrót na powierzchnię ziemi²³.

Nie dziwi zatem, że leksemy *skarbek* i *skarbnik* początkowo były negatywnie waloryzowane, np. *Skarbek, zły duch który, według mniemania pospólstwa, nad kruszcami i kruszcami położony jest*. Włód (SL). Z czasem jednak (pod koniec XIX i na początku XX w.) badane jednostki stały się synonimami *ubożąt*, czyli dobrych duchów, ułatwiających ciężką, nieraz niebezpieczną pracę (zwłaszcza pracę górników)²⁴.

2.3. Leksem *ubożę*

Co ciekawe, za najstarszą nazwę ducha opiekuńczego, starszą nawet od badanych już jednostek o rdzeniu *-bog-*, uznaje się leksem *ubożę*, pojawiający się już w XV-wiecznych kazaniach w formie glosy. Tłumaczenie jednego z tych zachowanych ułamków tekstowych brzmi:

*Są tacy..., co składają ofiary demonom, co się zowią uboże, zostawiając im resztki jedzenia w czwartek po obiedzie... Są niektórzy, co nie myją misek po obiedzie w uroczysty Wielki Czwartek, aby nakarmić dusze i inne duchy, co się nazywają uboże, głupio wierząc, że duch potrzebuje rzeczy cielesnych...*²⁵

²² Wacław Odyniec, *Kaszubskie obrzędy i obyczaje. Wstęp do etnografii historycznej Kaszub w XVI–XVIII wieku* (Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Oddział Miejski, 1985), 87; Wilhelm Gaj-Piotrowski, *Duchy i demony w wierzeniach ludowych z okolic Stalowej Woli-Rozwadowa i Tarnobrzega* (Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1993), 94.

²³ Baranowski, *W kręgu*, 176.

²⁴ Dorota Simonides, *Mądrość ludowa. Dziedzictwo kulturowe Śląska Opolskiego* (Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 2007), 243.

²⁵ Stanisław Urbańczyk, *Dawni Słowianie. Wiara i kult* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991), 51.

Prawdopodobnie istoty zwane *ubożętami* u początków rozwoju polszczyzny nie były traktowane jako te, które dostarczają bogactw. Wskazuje na to m.in. struktura etymologiczna leksemu *ubożę*. Prasłowiański **u-* stanowił bowiem zaprzeczenie analizowanego już psł. **bogъ* ‘obfity, bogaty’ (SPsł). Wysuniętą hipotezę potwierdza dodatkowo Stanisław Rospond, wedle którego forma *uboże* to pierwotnie collectivum ‘duchy niedoli biedaków, chłopów’²⁶.

W XVII wieku postrzeganie *ubożąt* nieco się zmieniło. Obszerny wywód na ten temat zawarty został w wierszowanej *Officynie ferrarii* autorstwa Walentego Roździeńskiego:

*Ubożem je kuźnicy pospolicie zwali,
Wiele o nich – za święte je mając – trzymali.
I stąd im nie czynili nigdy żadnej złości
Gdy kowali, ale je mieli w uczciwości.*

*A u których kuźników w kuźnicach bywali,
Wielkie szczęście więc oni kuźnicy miewali,
Wszystko się im darzyło wedle myśli prawie
Tak w robocie żelaznej jak i w każdej sprawie.*

*A gdy w swojej kuźnicy Kot, kuźnik rzeczony,
Widział boso w koszulach kować duchy ony,
Z nabożeństwa jakiegoś litością wzruszony
Dał im szaty w nagrodę za prace ich ony*²⁷.

Z powyższego fragmentu wynika, że *ubożętami* nazywano biedne, maleńkie ludki, którym przypisywano chęć niesienia pomocy ludziom w ich ciężkiej pracy, w zamian za pozostawione jadlo.

Pod koniec XVIII wieku w niektórych rejonach Polski, zwłaszcza na Śląsku, wiązano *ubożęta* z grupą demonicznych istot, strzegących ukrytych pod ziemią skarbów. Duchy te gotowe były karać nieuczciwych poszukiwaczy bogactw. Okazywały jednak pomoc i zaufanie tym, którzy na to zasługiwali. Niemniej, jak zauważył Stanisław Rospond, nazwa *ubożę*, rozpowszechniona przez literaturę etnograficzną, już na początku XIX wieku w tradycji ludowej wyparta została przez inne jednostki, tj. *latawiec*, *plonek*, *podziomek*, *skrzat*, *krasnoludek*²⁸.

²⁶ Stanisław Rospond, „Z rozważań słowiańskich. Uboże – duszyczki zmarłych przodków”, *Język Polski* 5 (1964): 274–276.

²⁷ Walenty Roździeński, *Officina ferraria abo huta i warstw z kuźniami szlacheckiego dzieła żelaznego* (1612), przedruk Roman Pollak (Poznań: Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, 1933), 37–38.

²⁸ Rospond, „Z rozważań”, 276.

3. Nazwy duchów o niewielkim wzroście

Wyraz *skrzat* to pożyczka ze staro-wysoko-niemieckiego *scrat*, *scrato* ‘Wandteufel, Kobold, Poltergeist’²⁹, wywodząca się z pie. rdzenia **sker-* ‘kurczyć się’ (SBr). Pierwiastek ten dał nieco później psł. formację **čřťь*, znaczącą pierwotnie ‘krótki’ (SPsł). Wyobrażenia skrzatów jako ludzi niewielkiego wzrostu mają zatem swe podłoże już w etymologii.

Nie powinno zatem dziwić to, że leksem *skrzat*, także jego derywaty – uproszczony *krzat* (z odpadnięciem niby nagłosowego *s-*, zapisany już w XV w.³⁰) oraz deminutywum *skrzatek* począwszy od staropolszczyzny znaczyły ‘małe demony’, np. Lares familiares *skrzatkowie*, quos nos vocamus *mali ludzie*. Ca 1500 Erz 95 (SStp). Według Stanisława Urbańczyka duchy te postrzegano w postaci iskier lub świateł, pomnażających bogactwa. Źródła takiego myślenia upatrywać należy w mitologii germańskiej, która przejęta została wraz z nazwą *skrzat*³¹.

Więcej informacji na temat wizerunków oraz upodobań skrzatów nie można jednak wyczytać z dawnych tekstów, bowiem są one szczątkowe. Wynika z nich jedynie to, że spośród jednostek *skrzatek*, *skrzat*, *krzat* najlepiej poświadczony był bazowy *skrzat*. Podczas gdy pozostałe nazwy już w XVII wieku nie były rejestrowane, leksem ten przetrwał do czasów obecnych.

4. Nazwy demonów latających

W połowie XX wieku nazwami demonów domowych były również wyrazy *latawiec* i *latawica*. Przywołane jednostki odnotowano już w staropolszczyźnie w znaczeniu ‘zmora, ciężki duszący sen’, także ‘złośliwy duch’, np. *Latawiec Efiartes* 1472 Rost. nr 798 (SStp). Od XVI do XVIII wieku wymienione leksemy wiązano jednak ze złowrogimi duchami powietrza, które nieraz zaliczane były (głównie przez Pawła Gilowskiego oraz Stanisława Poklateckiego) do katalogu istot diabelskich. Zdarzało się również, że w wyobrażeniach ludowych demony te przybierały postaci inkubów lub sukubów – „duchów nocy”, które o północy nawiedzały skłonnych do rozpusty ludzi w celu odbycia z nimi stosunku seksualnego³².

W połowie XVIII wieku zrodziły się załączki późniejszej conceptualizacji (oraz znaczenia) latawców i latawic. Z zebranych tekstów XVIII i XIX wieku wynika bowiem, że w tym czasie bardzo często przedstawiano latające demony jako nocne potwory rodzaju męskiego lub żeńskiego, przyjmujące kształt ognistych smoków (np. *Będą się sobie odzywać straszne potwory na pałacach ich a latawcy, ogniści smocy na zamkach rozkosznych*. Radz.

²⁹ Dźwigoł, *Polskie ludowe*, 24.

³⁰ Brückner, *Mitologia*, 303.

³¹ Urbańczyk, *Dawni Słowianie*, 52; Moszyński, *Kultura*, 668.

³² Zuzanna Krótki, „Nazwy demonów powietrznych w historii języka polskiego”, *Białostockie Archiwum Językowe* (2016): 162.

Jes. 13, 22, SL), wędrujących gwiazd, komet lub meteorów³³. Na podstawie zebranych informacji nie można jednak wnioskować o tym, że w dobie średniopolskiej czy na początku doby nowopolskiej wyrazy *latawiec* i *latawica* wiązano z duchami domowymi.

Niewykluczone jednak, że w XVII wieku w niektórych rejonach Polski nastąpiło pomieszanie terminów odnoszących się do istot demonicznych, na skutek którego w tym czasie *latawiec* w pewnym stopniu przejął funkcję demona domowego. W *Peregrynacji dziadowskiej*, gdy mowa jest o latawcu, pojawia się bowiem wzmianka, że, choć jest on „duchem powietrznym”, to jednak *czyni wielkie przysługi, kto go o to prosi, że on z cudzej spiżarni przynosi*³⁴.

Sensy te w sposób eksplicytny zarejestrowane zostały dopiero w XX-wiecznych poświęceniach gwarowych tych jednostek. Leksemy *latawiec* i *latawica* rozumiano wówczas jako ‘duchy domowe, pomnażające dobytek obrazowane w postaci latających, ognistych słupów, smug, kul z ogonami, ognistych ptaków, smoków’³⁵. Sensy XVIII- i XIX-wieczne nie zostały więc w pełni wyrugowane z treści tych nazw.

Jedynie w Małopolsce wyrazy *latawiec* i *latawica* wiązano z pokutującą duszą nieochrzczonego dziecka. Całkowicie wyparte zostało zatem dominujące jeszcze XVIII wieku znaczenie ‘inkub’, ‘sukub’. Jak podaje Aleksander Brückner, sens ten u progu XIX wieku został wchłonięty przez leksem *skrzat*³⁶.

*

Przeprowadzone analizy uzmysłowiły, że nazwy, które obecnie wiązane są z demonami domowymi, w historii polszczyzny nie zawsze znaczyły ‘ducha, opiekuna domu’. *Gros* spośród nich w XVI i XVII wieku sytuowało się w polu „czarna magia”, znacząc ‘dżiny, inne stanowiły synonim *diabła* – głównego sprawcy czarów.

Na znaczenie tych nazw istotny wpływ wywarła literatura przedmiotu z czasów kontrreformacji. Doprowadziła ona do zespolenia wcześniejszych słowiańskich i ogólnoeuropejskich wyobrażeń bóstw przyrody z obrazem istot o piekielnym rodowodzie. W rezultacie, jak podaje Leonard J. Pełka³⁷, doszło do ukształtowania się zupełnie nowych wyobrażeń demonów ludowych, np. diabła-latawca, łączącego cechy demona atmosferycznego i opiekuńczego ducha domowego, czy diabła-chowańca – istoty, która może pomóc dziecku we właściwym rozwoju osobistym, pod warunkiem że jest ono należycie wychowywane. W konsekwencji doprowadziło to do wytworzenia się w świadomości ludu wiejskiego

³³ Na marginesie warto dodać, że staropolskie znaczenie ‘ciężki, duszący sen’ utrzymywało się jeszcze w XVIII w.: *Latawiec duszenie nocne* (SL); *Latawiec, mora, kiedy kto mniema, żeby go kto dusił we śnie* Volck. 202, Sorab. (SL).

³⁴ Baranowski, *W kręgu*, 172.

³⁵ Dźwigoł, *Polskie ludowe*, 17.

³⁶ Brückner, *Mitologia*, 303.

³⁷ Leonard Józef Pełka, *Polska demonologia ludowa* (Warszawa: Iskry, 1987), 128.

poglądu o dwoistym charakterze istot diabelskich, pojmowanych jako duchy groźne i jednocześnie dobre.

W XIX wieku natomiast, pod wpływem importowanych z Zachodu jednostek typu: *krasnoludek*, *chobold*, *kobold*, *kłobuk*, nazwy dawnych demonów o dychotomicznej treści utraciły piętno zła.

Źródła

- Gilowski, Paweł. *Postylle Krześcijańskiej części czwarta, w której są kazania na epistoły doroczne*. Kraków: Wierzybia Maciej, 1583.
- Poklatecki, Stanisław. *O snach i czarach* [Kraków 1595]. Oprac. Jerzy Krocak i Ewa Madeyska. Aneksy oprac. Maciej Eder. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 2011.
- Rożdżeński, Walenty. *Officina ferraria abo huta i warstw z kuźniami szlacheckiego dzieła żelaznego* (1612). Przedruk Roman Pollak. Poznań: Rolnicza Drukarnia i Księgarnia Nakładowa, 1933.

Wykaz skrótów

- ESŁŚ – Aleksandra Kulbicka i in., *Elektroniczny słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*. <http://scriptores.pl/lexicon/pl/meta/auctores#>.
- Karł SGP – Jan Karłowicz, *Słownik gwar polskich* (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1901–1911).
- SXVII – Mirosław Bańko i in., red., *Elektroniczny słownik XVII i XVIII wieku*. <http://sxvii.pl>, 1999–2014.
- SBań – Andrzej Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000).
- SBor – Wiesław Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005).
- SBr – Aleksander Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1927).
- SEKasz – Wiesław Boryś, Hanna Popowska-Taborska, *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny* (Warszawa: Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, 1994).
- SJPD – Witold Doroszewski, red., *Słownik języka polskiego* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1958–1969).
- SGP PAN II – Jerzy Reichan, red., *Słownik gwar polskich* (Wrocław: Polska Akademia Nauk, 1977).
- SL – Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego* (Warszawa: Drukarnia XX. Pijarów, 1807–1814).
- SPXVI – Maria Renata Mayenowa, red., *Słownik polszczyzny XVI wieku* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1966).
- SPsł – Franciszek Sławski, red., *Słownik prastowiański* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974).
- SSław – Franciszek Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego* (Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, 1952).
- SStp – Stanisław Urbańczyk, red., *Słownik staropolski* (Warszawa–Wrocław–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1966–2000).
- SWO – Władysław Kopalinski, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* (Warszawa: Bellona, 2007).

Bibliografia

- Baranowski, Bohdan. *W kręgu upiorów i wilkołaków*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie, 1981.
- Brückner, Aleksander. *Mitologia słowiańska i polska*. Warszawa: PWN, 1980.
- Dźwigoł, Renata. *Polskie ludowe słownictwo mitologiczne*. Kraków: Wydawnictwo Akademii Pedagogicznej w Krakowie, 2004.
- Gaj-Piotrowski, Wilhelm. *Duchy i demony w wierzeniach ludowych z okolic Stalowej Woli-Rozwadowa i Tarnobrzega*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 1993.
- Gieysztor, Aleksander. *Mitologia Słowian*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1985.
- Janów, Jan. *Gwara matoruska Moszkowiec i Siwki naddnieprzeńskiej z uwzględnieniem wsi okolicznych [kolo Halicza]*. Lwów: Towarzystwo Naukowe, 1926.
- Kieckhefer, Richard. *Magia w średniowieczu*. Kraków: Universitas, 2001.
- Klich, Edward. *Narzecze wsi Borki Nizińskie*. Kraków: Akademia Umiejętności, 1990.
- Krótki, Zuzanna. „Dawne nazwy astrologii i astrologów”. *Forum Lingwistyczne* 2 (2015): 51–65.
- Krótki, Zuzanna. „Nazwy demonów powietrznych w historii języka polskiego”. *Białostockie Archiwum Językowe* (2016): 159–172.
- Moszyński, Kazimierz. *Kultura ludowa Słowian*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1934.
- Odyniec, Waclaw. *Kaszubskie obrzędy i obyczaje. Wstęp do etnografii historycznej Kaszub w XVI–XVIII wieku*. Gdańsk: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Oddział Miejski, 1985.
- Pełka, Leonard Józef. *Polska demonologia ludowa*. Warszawa: Iskry, 1987.
- Rospond, Stanisław. „Z rozważań słowiańskich. Uboże – duszyczki zmarłych przodków”. *Język Polski* 5 (1964): 274–276.
- Simonides, Dorota. *Mądrość ludowa. Dziedzictwo kulturowe Śląska Opolskiego*. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 2007.
- Tomiccy, Joanna i Ryszard. *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1975.
- Urbańczyk, Stanisław. *Dawni Słowianie. Wiara i kult*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991.

Z historii nazw demonów domowych rejestrowanych w dobie staro- i średniopolskiej

Streszczenie

W artykule analizie poddano dawne, XV-, XVI-, XVII- oraz XVIII-wieczne nazwy demonów domowych. Zebrany ze wszystkich dostępnych źródeł leksykograficznych materiał uzupełniony został o fragmenty dzieł literackich, w których pojawiły się nazwy tych demonów.

Okazało się, że jednostki, które pod koniec doby średniopolskiej posiadały znaczenie ‘duchy-opiekunowie domu’, w XVI i XVII wieku charakteryzowały najczęściej ‘dżina’ lub ‘diabła’. Na charakter tych wierzeń ogromny wpływ wywarła literatura z czasów kontrreformacji. Doprowadziła ona do przemieszczenia wyobrażeń dawnych, mitycznych sprzymierzeńców ludzi z wyobrażeniami diabła i jego pomocników.

Na początku doby nowopolskiej natomiast, pod wpływem kultury zachodniej, analizowane jednostki utraciły negatywne nacechowanie.

From the history of the names of the domestic demons registered in the Old- and Middle Polish periods

Summary

The article presents the names of the domestic demons registered in the 15th to 18th centuries. The material, collected from all the accessible lexicographical sources was supplemented with the fragments of the literary works in which the names of these demons occurred. It has turned out that the lexical units which in the late Middle Polish period had the meaning of a 'protective household spirit', in the 16th and 17th centuries characterized most frequently a 'genie' or a 'devil'. These beliefs were immensely affected by the Counter Reformation literature. It caused the confusion of the notions of the ancient mythical human allies with the notions of the devil and his helpers. In the early New Polish period the analysed lexical units lost their negative markedness under the influence of the Western culture.